Nr. 114.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 18 maja 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 28. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 17 maja.

Najnowsze doniesienia z Austro-Węgier.

W parlamencie austryackim odpowiadał hr. Taaffe wczoraj na znaną interpelacyą dep. Carneri tyczącą się uchwał drugiego austryackiego kongresu katolików w sprawie świeckiéj władzy Papieża. P. Taaffe oświadczył, że rząd nie miał tak dalece powodu mięszania się do téj sprawy — ponieważ pozostanie ona bez wpływu na zewnętrzną politykę państwa, którą minister spraw zewnętrznych kieruje jedynie tylko w duchu żywotnich interesów monarchii. Rząd o kongresie i obradach jego czerpał wiadomości z gazet miejscowych. Sam kongres składał się tylko z umyślnie zaproszonych gości — i dla tego już samego nie brali w nim udziału przedstawiciele władz rządowych. Zresztą rząd nie może wkraczać tam, gdzie ostatecznie chodziło o zgromadzenie prywatne, którego uczestnicy stósownie do zasadniczych pojęć konstytucyi z wszelkiem uprawnieniem wygłaszali swe opinie i przekonania.

Co się zaś tyczy poszczególnie ścisłych przyjacielskich związków z włoską monarchią, to nie ma powodu kłaść raz jeszcze nacisku na ten przedmiot, po kilka razy już dostatecznie wyświecony przez ministra spraw zewnętrznych.

Następnie odpowiadał hr. Taaffe na różne interpelacye, stawione w kwestyi wiedeńskiego strejku woźaków tramwajowych. Zbijał on energicznie twierdzenia członków opozycyi, jakoby przy tłumieniu ulicznych rozruchów wojsko i policya były wykroczyły po za konieczność i prawne przepisy. Co do kwestyi ruchu antysemitycznego, poruszonéj w interpelacyi deput. Vergani — to oświadczył prezydent ministrów, że rząd w równéj zupełnie mierze opiekuje się wszystkiemi prawnie uznanemi wyznaniami, a w danym razie stanowczo zwalczać będzie zakusy, sprzeciwiające się zasadzie równouprawnienia.

Zresztą i samo społeczeństwo winno starać się o to, aby między poszczególnemi narodowościami, religiami i politycznemi żywiołami zapanował system wzajemnego szacunku i tolerancyi.

Parlament na wczorajszem posiedzeniu wybrał wreszcie członków stałéj komisyi w sprawie redakcyi nowéj ustawy karnéj i przystąpił do oboru delegatów.

Pisaliśmy wczoraj na tem samem miejscu o grożącem częściowem przesileniu we węgierskim gabinecie — t. j. podaniu się warunkowem do dymisyi ministra oświaty, hr. Csaky.

W sprawie téj donosi korespondent peszteński berlińskiego „Tageblattu," że przeciw projektowi ministra — aby na wzór wiedeńskiego „Theresianeum" stworzyć w Peszcie z funduszów państwowych „Rudolfinum" t. j. czysto katolicki zakład wychowawczy dla synów węgierskiéj arystokracyi — wystąpiła nawet i znaczna część stronnictwa rządowego. Dla tego to też głównie oświadczył hr. Csaky w klubie stronnictwa, że zamierza wystąpić z gabinetu. Korespondent „Tageblattu" dodaje, że p. Tisza nie będzie ministra oświaty namawiał do pozostania — aby nie doprowadzić do rozterek w łonie liberalnego rządowego stronnictwa.

Tymczasem o ile wynika z wczorajszéj depeszy, to udało się jakoś p. Tiszy zażegnać burzę.

Na konferencyi liberalnego stronnictwa zaproponował on bowiem w sprawie owego „Rudolfinum," aby stronnictwo w danym razie w sejmie węgierskim poparło wniosek przyjęcia do wiadomości odnośnego sprawozdania o utworzeniu zakładu — zarazem jednak wyrzekło przekonanie, że rząd zaproponuje utworzenie wyższego zakładu wychowawczego dla młodzieży, skoro na to pozwolą środki finansowe kraju. Sam p. Csaky zgodził się na powyższy wniosek, zatwierdzony przez liberalne stronnictwo. W ten sposób przesilenie chwilowo zostało zażegnaném.

Z Wiednia odbieramy jeszcze następne wiadomości pomniejszego znaczenia:

Wczoraj rano przybył tamdotąd książę czarnogórski Michał wraz ze synem, księciem Danielem. Obaj książęta udali się do grobowca rodziny cesarskiéj, gdzie złożyli wieńce na grobie arcyksięcia Rudolfa. Po południu złożył książę Michał wizytę hrabiemu Kalnokiemu. Dziś obiaduje on wraz ze synem u cesarza w Schoenbrunie, dokąd zaproszono także przybyłą wczoraj duńską parę królewską.

Wczorajsza „Wiener Ztg." donosi, że na dniu 12 b. m. odbyły się w Alscuth (na Węgrzech) uroczyste zaręczyny arcyksiężniczki Małgorzaty Klementyny, córki arcyksiecia Józefa, z księciem Albertem Thurn Taxis.

Odbywająca się w Tryeście konferencya związku centralnego dla przemysłu cukrowego Austro-Węgier powzięła wczoraj uchwałę — aby żądać od obu rządów odstąpienia od londyńskiéj cukrowéj konwencyi; gdyby to zaś było niemożliwém, natenczas pełnomocnik Austro-Węgier, hrabia Kufstein, ma obstawać przy dotychczasowém zastrzeżeniu swém protokularném.

Telegramy.

Berlin, 17 maja. *„Freisinnige Ztg" donosi, że zerwano wszelkie układy w sprawie westfalskiego strejku — ponieważ dyrektor kopalni Krabler w czwartek wieczorem z góry odrzucił wszelkie dalsze rokowania i próby zgody — których pragnęli inni członkowie deputacyi właścicieli kopalni.*

Ci ostatni oświadczyli wskutek tego, że nie mogą pertraktować wbrew woli Krablera.

Paryż, 16 maja. Senat uchwaliwszy nagłość dyskusyi nad ustawą poborową, prawie bez dyskusyi zatwierdził dwadzieścia pierwszych artykułów.

W parlamencie doniósł przewodniczący o wniosku ścigania sądowego deputowanego Andrieux za oszczerstwo, stawionym przez niejakiegoś p. Heligon, dawniejszego członka międzynarodowego związku robotników.

Baudry d'Ausson stawia wniosek o zniesienie wszystkich szkół, które liczą mniéj niż 10 wychowańców, żądając nagłości obrady — któréj Izba nie zatwierdza. Następnie powrócono do debat budżetowych.

Paryż, 16 maja. Sąd przysięgłych w Montpellier skazał dziś deputowanego Numa Gilly na miesiąc więzienia i 200 franków kary pieniężnéj — a współoskarzonych pp. Savine i Chirac na 15 dni więzienia i 100 fr. grzywien za oszczerstwa miotane na deputowanego Salis.

Paryż, 16 maja. Gazety wieczorne donoszą, że kapitał akcyjny nowego „Comptoir d'Escompte" w sumie 40 milionów fr. pokryto już w trójnasób. W liczbie 20,000 podpisujących pożyczkę, znajdują się dwie trzecie dawniejszych akcyonaryuszy starego „Comptoir d'Escompte." Głównymi administratorami będą pp. de Normandie, Berger, Vlasto, Schlumberger i Mallet.

Londyn, 16 maja. W Izbie gmin oświadczył p. Fergusson na odnośne zapytanie, że rząd nic nie wie o rzekoméj wrogiéj postawie Francyi wobec sprawy cukrowéj konwencyi. — Rząd nie wie też nic o nowéj zaczepce kapitana Wissmana przeciw szeikowi Buszirі. Angielski jeneralny konsul nie ma prawa mięszania się do sprawy téj bez wyraźnego żądania ze strony krajowców.

Londyn, 16 maja. W parlamencie oświadczył pierwszy lord skarbu, p. Smith, że konwersyą egipskiéj uprzywilejowanéj pożyczki podejmuje rząd egipski, nie zaś angielski. Rząd w sprawie téj radził się koronnych znawców prawa i uznał następnie jéj legalność.

Londyn, 17 maja. Deputacya tutejszéj kolonii niemieckiéj, złożona z sześciu członków, udała się dziś na zamek windsorski, składając królowéj angielskiéj życzenia i dar jubileuszowy. Jest to obraz Wernera, przedstawiający niemieckich członków rodziny królowéj.

Wiedeń, 16 maja. „Polit. Korresp." donosi z Białogrodu, że angielski poseł St. John dziś przed południem doręczył rejencyi serbskiéj nową swą akredytywę. Z obu stron wygłoszono zwykłe okolicznościowe mowy.

Rzym, 16 maja. Kongres pokojowy zatwierdził rezolucyą p. Mazzoleni, tyczącą się utworzenia międzynarodowego trybunału rozjemczego i zamianował komisyą w celu obrad nad wnioskiem p. van Geebruyzem, tyczącym się utworzenia jednolitéj taryfy celnéj mocarstw zachodnio-europejskich.

Następnie odczytano pismo p. Hogdson Pratt o najżywotniejszych obecnych kwestyach Europy — a dyskusyą nad niém odroczono do najbliższego pokojowego kongre u.

Bern, 16 maja. Rada związkowa wysła naprzeciw królowi Humbertowi kilku wyższych oficerów aż do stacyi nadgranicznéj Luino. Uroczyste powitanie przez naczelników rady związkowéj nastąpi w Goeschenen, gdzie się odbędzie wspólne śniadanie.

Sztokholm, 16 maja. Izba pierwsza odstępując od pierwotnéj uchwały, przystąpiła dziś do uchwały Izby drugiéj w sprawie zmian ustawy karnéj.

Petersburg, 16 maja. Według doniesienia z Tyflisu przybył tamdotąd wczoraj szach perski. Przyjęto go uroczyście i umieszczono w pałacu jeneralgubernatora.

Nowy Jork, 17 maja. Salomona Hirscha mianowano posłem Stanów w Carogrodzie, a p. Clarke Carr posłem w Kopenhadze.

Drezno, 16 maja. Zeszłéj nocy o godzinie pierwszéj uderzył piorun w skład prochu twierdzy Koenigstein, który wyleciał w powietrze wraz z kilkuset granatami. Z pobliskich posternunków nikt nie zginął — w okolicznych wsiach wszystkie szyby w oknach popękały.

Brunświk, 17 maja. Straszliwe orkany szalały po wielu wsiach okolicznych. Kilku mieszkańców utraciło życie — zasiewy zniszczone — zginęła też znaczna liczba bydła.

Berlin, 16 maja. W skutek zarwania się chmur zeszłéj nocy podmyte i zniszczone zostały w kilku miejscach linie kolei Berlin — Röderau — Drezno, jako i Berlin — Hala i Berlin — Lipsk.

Pociąg osobowy, który wyjechał o 11 w nocy z tutejszego dworca anhaltskiego do Lipska, wykoleił się o kilka kilometrów przed stacyą Jüterbogk. Z pasażerów nikt nie poniósł szwanku.

Najgorsze spustoszenia sprawił orkan z tamtéj strony stacyi Jüterbogk. Szyny prowadzące do Drezna, Hali i Lipska na dalekie dystanse są podmyte lub znajdują się pod wodą. Mimo to nie ma przerwy w jeździe do Drezna — podczas gdy z tąd do Hali i Lipska tylko aż do Jüterbogk dojechać można, gdzie po drugiéj stronie miejsca wypadku czekają wagony na przesiadających się. Do dziś wieczora zresztą wszystkie przeszkody i zapory będą usunięte.

Wrocław, 17 maja. W obwodzie waldenburskim nigdzie nie zakłócono spokoju. Około 4000 strejkujących robotników nie przyjęło dziesięcioprocentowéj podwyżki płacy — i nie zgodziło się na tymczasową pracę aż do soboty.

* *Wiec* w sprawie nauki języka polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 2 czerwca o godzinie 1 z południa w Kleszczewie, wsi pomiędzy Swarzędzem a Środą, w stodole gospodarza Korcza. Dla mówców i gości z dalszych stron w pogotowiu będą podwody na dworcu w Kostrzynie rano dnia 2 czerwca.

„Na czasie".

Kowno, 13 marca i dni następnych 1889.

(Ciąg dalszy).

Przeszło spokojnie 10 miesięcy i myśleli wszyscy, że już sprawa skończona.

Lecz oto w 10 miesięcy późniéj *w drugie święto Bożego Narodzenia*, gdy lud jest zgromadzony licznie w kościele, w Szadowie, zajeżdżają *podczas nabożeństwa* żandarmi przed plebanią, ks. Linkiewicza zabierają na wóz i w oczach ludu uwożą.

Zwykłe operacye tego rodzaju dotąd odbywały się pod osłoną nocy, żeby nie wywoływać oburzenia na razie i zbiegowiska. Teraz zaczyna rząd Kochanowa — bo Żmudź należy do niego, jako jenerał-gubernatora i to wszystko z jego inicyatywy się działo, *za cesarskiém upoważnieniem*, — występować ostentacyjnie ze swoją surowością, żeby prowokować większe oburzenie albo i czynny opór, aby potém znów ostentacyjnie przed Europą udawać, że to są bunty chłopskie i jako bunty karze surowéj podlegają.

I byłoby przyszło w Szadowie zapewne do jakiego rozruchu, bo włościanie nie mogli powstrzymać oburzenia; lecz proboszcz szadowski, ks. Skirmont, zdołał parafian swoich uspokoić.

Ks. Linkiewicz wywieziony został do miasteczka Kretyngi, w dyecezyi żmudzkiéj i osadzony jako aresztant w klasztorze, pod nadzorem i odpowiedzialnością tamecznych Bernardynów.

Jenerał-gubernator wileński Kochanów, zawiadamiając o tém Biskupa żmudzkiego, (styczeń 1889) żądał, *aby on polecił wszystkim księżom swéj dyecezyi, dzieci katolickie nakłaniać do posłuszeństwa władzy szkólnéj, i uczęszczać na nabożeństwa galowe do cerkwi prawosławnéj, równo z dziećmi innego wyznania.*

Tego już było zanadto!

Nie wiemy, czy Biskup odpowiedział i co odpowiedział jenerał-gubernatorowi. Faktem jest tylko, że księża katecheci podobnego rozporządzenia nie otrzymali od Biskupa. Biskup nawet, gdyby po tém, co zaszło w Szadowie, wydał takie rozporządzenie, odłączyby się od swéj trzody i poszedłby sam; bo włościanie, jak się późniéj pokazało, zdecydowali się sami bronić swe dzieci od prawosławia.

Tak stały rzeczy przed 1 marca 1889. Musieli jednakże na początku tego roku dyrektorowie gimnazyów otrzymać jakieś rozkazy od swéj władzy; bo przed terminem wyżéj wspomnionym prowadzili dosyć ożywione z nauczycielami religii katolickiéj rozmowy, podczas których sondowali niejako ich usposobienie, starając się zbadać, jak oni postąpią w stanowczéj chwili; straszyli nawet.

Przyszedł nareszcie 13 marzec 1889. Porządek jest zawsze taki, że uczniowie przychodzą pierwéj do szkoły i ztamtąd dopiéro idą parami na nabożeństwo. Dnia 13 marca są lekcye zwykłym porządkiem, tylko zawiesza się je podczas nabożeństwa za Aleksandra II, aby uczniowie mogli być na niem obecni.

Ks. Jaczynowski ma lekcyę w klasie III, właśnie wtedy, gdy już pora iść na panichidę (prawosławne nabożeństwo żałobne). *Inspektor* (nie dyrektor) wchodzi do klasy, wita się grzecznie z księdzem i mówi do uczniów:

— Idźcie na korytarz i stawajcie parami.

Ks. Jaczynowski: Dokąd pójdą?

Inspektor: Do cerkwi.

Ks. Jaczynowski: Uczniowie katoliccy powinni iść do kościoła swego.

Inspektor zgorszony wychodzi i udaje się do dyrektora; po chwili wzywa dyrektor księdza do siebie.

Podczas gdy ksiądz wyszedł, żeby się stawić przed dyrektorem, wchodzi do klasy III nauczyciel Nikickij i każe znów uczniom wychodzić do cerkwi.

W klasie powstaje krzyk i płacz; uczniowie katolicy wołają: Do kościoła pójdziemy!

Ksiądz tymczasem, ukończywszy rozmowę z dyrektorem, wraca do klasy i pyta uczniów:

„Więc dokąd pójdziecie?" — „Do kościoła!" — odpowiadają wszyscy i wychodzą.

Na korytarzu staje dyrektor; uczniowie przechodzą obok niego; ksiądz także stoi blizko.

Dyrektor: (ojcowskim tonem) Do cerkwi dzieecie dzieci... do cerkwi.

Ksiądz Jaczy: Do kościoła idziecie, do kościoła.

I rzeczywiście cała klasa III poszła do kościoła katolickiego; inne zdołano pierwéj już wyprowadzić do cerkwi, chociaż *wielu* uczniów *protestowało* głośno.

Przykład klasy III na całe gimnazyum wywarł wpływ zbawienny.

Na drugi dzień (14 marca) lekcyi w gimnazyum nie ma, jak w każdą galówkę. Uczniowie zbierają się do gimnazyum po to jedynie, żeby ztamtąd w parach pójść na nabożeństwo galowe.

Dnia 14 marca tedy *wszyscy* uczniowie katoliczy, żeby uniknąć nacisku, nie zebrali się w klasie, lecz na oznaczoną godzinę podążyli z domów wprost do kościoła; do szkoły nie przyszli wcale.

W gimnazyum żeńskiém w Kownie dnia 13 marca 1889 r., jak nadmieniliśmy, pozwolono zaprowadzić katoliczki do kościoła; przymusu żadnego nie było do cerkwi.

14 marca zebrały się uczennice do gimnazyum z tem przekonaniem, że, jak wczoraj, pójdą do kościoła. Tymczasem przełożona, hrabina Apraxin przetrzymuje je, bo naradza się z dyrektorem. Uczniowie gimnazyalni, jak wiemy, wcale nie przyszli do gimnazyum, żeby nie być przymuszonymi iść do cerkwii; więc postanowiono odwet uczynić na dziewczętach.

Narada hr. Apraxinowéj z dyrektorem przeciągała się długo. Jedna z uczennic wreszcie zwraca jéj uwagę, że już czas do kościoła.

Dobrze, dobrze, — odpowiada przełożona, lecz narada ciągnie się daléj. Przychodzi na salę dyrektor; winszuje uczennicom tego uroczystego święta (rocznica wstąpienia na tron Aleksandra III) i zapowiada, że pójdą już „w chram Bożij." Nie powiedział „w cierkow," — bo to znaczy cerkiew prawosławną, ani *w kastiod*, t. j. do *kościoła* katolickiego, lecz *w chram Bożij* t. j. do świątyni, co może się stosować do kościoła każdego wyznania, nawet do bóżnicy żydowskiéj.

Po tem zapowiedzeniu ustawia przełożona uczennice w pary. Najprzód mają iść młodsze dziewczęta, potem starsze. W pierwszéj i drugiéj parze postawiono po dwie dziewczyny prawosławne; w trzeciéj jednę katoliczkę i jednę prawosławną; w czwartéj znów dwie prawosławne; w następnych parach po 1 katoliczce i 1 prawosławnéj, o ile prawosławnych starczyło. Na końcu panny z klasy 6 i 7 nie chciały parami iść; zostawiono je w spokoju; szły więc gromadnie. Dama klasowa idzie z pierwszą parą dziewcząt na przodzie; dyrektor z boku; — na końcu, po pannach starszych, hr. Apraxinowa. W drodze spostrzegają panny klasy 6 i 7, że dyrektor prowadzi do cerkwi; zaczynają się oburzać i naradzać; wreszcie wołają głośno: „Maleńkie, do kościoła! maleńkie do kościoła!" Apraxinowa każe być cicho. Już pierwsze pary zbliżają się do cerkwi; panny z 7 klasy znów wołają: „Maleńkie do kościoła!" Usłyszawszy ten głos młodsze, wyłamują się z szeregów; prawosławne koleżanki trzymają je i nie chcą puścić; jednę t. j. tę, która szła w pierwszych parach, „przemocą wciągnęły we drzwi cerkiewne; dziewczyna wydobywa się z ich rąk i ucieka. Powstaje zamięszanie i zgiełk. Ktoś się odezwał, że żandarmi nadchodzą. Może to dyrektor, lub hr. Apraxinowa chciała postraszyć żandarmami i postrach skutkował. Dziewczęta rzeczywiście ze strachem powtarzają: „Żandarmi gonią! żandarmi gonią!" — i uciekają na oślep ku kościołowi. Starsze panny puszczają się za niemi, żeby jakąś opieką je otoczyć. Kościół katolicki nie daleko. Biedaczki nie mogą trafić do drzwi głównych; dobijają się do dwrzi bocznych; kołaczą i krzyczą: „Puśćcie, bo żandarmi nas gonią!" Dostały się wreszcie do kościoła i wysłuchały nabożeństwa galowego, które się właśnie odprawiało. Wnet za nimi przyszła hr. Apraxinowa. Gdy się nabożeństwo skończyło, Apraxinowa w kościele odzywa się do uczennic: No, dzieci, pomodliliście „się w kościele, teraz pójdziemy do „cerkwi." Dziewczyny nie chcą; kryją się za ławki, za ołtarze, do zakrystyi, inne z kościoła uciekają. Apraxinowa biega po kościele; zdołała schwytać niektóre i jakby jeńców z tryumfem prowadzi do cerkwi. Doprowadziła je już do progu cerkwi, gdy naraz zwycięztwo wymyka się jéj z ręku, bo właśnie w samym progu dziewczyny znów jéj uciekły.

(Dokończenie nastąpi.)

Deputacya właścicieli kopalni u cesarza.

Wczoraj rano o godzinie 8 udzielił cesarz w asystencyi ministra spraw wewnętrznych Herrfurtha posłuchania deputacyi właścicieli kopalni westfalskich, złożonéj z pp. deput. dr. Hammachera, tajn. radzcy handlowego Haniela, radzcy górniczego v. Velsen i asesora górniczego Krablera. Dr. Hammacher, jako prezes związku dla górniczych interesów w górniczym okręgu dortmundzkim, wyraził przedewszystkiém cesarzowi podziękowanie za udzielenie audyencyi, jako téż za opiekę, jaką rząd otoczył dotkniętą przez strejk część dolnoreńsko-westfalskiego obwodu przemysłowego. Wyraziwszy życzenie, aby w stósunkach roboczych stron tamtejszych powrócił znowu jak najrychléj ład i porządek, mówił dr. Hammacher jak następuje:

„Sądzimy, że chlebodawcy przez publiczne oświadczenie zarządu związku dla interesów górniczych z dnia 11 b. m. okazali ze swéj strony dostateczną chęć do przywrócenia stósunków pokojowych. Po sumiennem zbadaniu rzeczy doszliśmy jako uczciwi ludzie do przekonania, że nie było istotnego powodu do zaszłego obecnie skorzystania z prawa koalicyi ze strony robotników, pominąwszy nawet nielegalną formę, w jakiéj ciż z tego prawa skorzystali. Z żądań robotników uważamy domaganie się podwyższenia zarobku za takie, do którego osiągnięcia nie potrzeba było zaprzestawania roboty.

Ludzie fachowi wiedzą, że górnicy i bez zaprzestania pracy przy stale korzystnym rozwoju ceny węgla zyskają większe zarobki. Drugie ważne żądanie robotników dotyczy długości czasu pracy. Nikt atoli nie może powiedzieć, żeby zaprowadzony u nas 8 godzinny czas pracy pod ziemią, najkrótszy we wszystkich obwodach górniczych w Niemczech, miał być szkodliwy zdrowiu lub stosunkom życiowym robotnika. Wiele innych pomniejszych skarg można było załatwić pokojowo i szczęśliwie w drodze zażalenia do władz górniczych i do administracyi kopalni. Mimo to postanowiliśmy ogłosić przyrzeczenie, że robotnicy, skoro podejmą znowu robotę, mają otrzymać podwyższenie płacy, jakkolwiek strejk, jak fala wezbrana zalał nagle kraj cały, i wybuchł bez względu na przepisy co do prawnego terminu wypowiedzenia. Ogłoszono je w poczuciu wielkiéj odpowiedzialności, jaka dzisiaj spoczywa na barkach chlebodawców i w zrozumieniu straszliwych skutków, jakie olbrzymi strejk wzmagając się ciągle wywiera aż na najodleglejsze koła naszéj niemieckiéj ojczyzny. Każdy z nas podaje świętującym górnikom rękę do zgody. Istnieje atoli granica pobłażliwości, a tę zakreślają obowiązki, jakie na nas nakłada troska o ład i bezpieczeństwo pracy. Dałby Bóg, aby powstanie robotników, które w takich rozmiarach dotąd nie było znane w Niemczech, zniknął jak najprędzéj!"

Cesarz odpowiedział na to mniéj więcéj co następuje:

„M. P.! Udzieliłem Wam audyencyi, ponieważ, jak się samo przez się rozumie, rzeczą jest monarchy, aby, gdy Jego poddani w sprawach pomiędzy sobą potrzebują porozumienia się, i wtedy pełni zaufania zwrócą się do głowy państwa, — aby wtedy wysłuchał strony obiedwie. Wysłuchałem przedwczoraj robotników, i cieszę się, że widzę dzisiaj Panów u siebie. Co się tyczy przyczyn strejku i środków celem jego usunięcia, to o tem oczekuję jeszcze dokładnych sprawozdań władz moich. Mnie chodzi przedewszystkiem o to, aby w obec daleko sięgających strat całéj ludności, jakie strejk za sobą pociągnął, i kiedy już drugi strejk, przeniesiony z Westfalii, zaczyna się szerzyć na Szląsku, położyć koniec jak najprędzéj wielkiemu strejkowi westfalskiemu. Co powiedziałem robotnikom, to Panowie wiecie; zaznaczyłem tam jak najdokładniéj moje stanowisko. Robotnicy zrobili zresztą na mnie dobre wrażenie, umieli się oni ustrzedz wszelkiego związku z demokracyą socyalną. Że słowa, które do nich wyrzekłem, znalazły oddźwięk w sferach robotniczych, o tém zawiadomiono mnie w drodze telegraficznéj i cieszyłem się, że próby socyalistów wmięszania się do sprawy zostały przez nich z energią odparte. Układy, jakie Pan, Panie Hammacher, jako przewodniczący związku, ku memu zadowoleniu zawiązałeś z deputacyą robotników, zakomunikowane mi zostały przez ministerstwo spraw wewnętrznych i wyrażam moje uznanie za uprzejmość, jaką Panowie okazaliście robotnikom, przez co uzyskaną została podwalina do dalszego porozumienia. Będę się cieszył, gdy na téj podwalinie zjednoczą się chlebodawcy i robotnicy. Pragnąłbym z mego stanowiska zwrócić na jednę jeszcze rzecz uwagę. Jeżeli panowie sądzicie, że wysłuchani przezemnie deputowani robotników nie są kompetentnymi reprezentantami kół, które strejkują, to z tego nic nie wynika. Choć mają tylko część robotników po za sobą i powtarzają zdanie, które istnieje w ich kołach, to jednak zawsze moralny wpływ téj próby porozumienia się mieć będzie wielką wartość. Jeżeli zaś są rzeczywiście delegowanymi strejkujących i jeżeli przedstawili zapatrywania wszystkich robotników, i jeżeli zgodzili się na punkta, które im Panowie przedłożyliści, natenczas mám do patryotyzmu tych mężów to zaufanie, że — i to nie bez skutku — uczynią wszystko, aby jak najprędzéj znowu towarzyszów swoich nakłonić do pracy. Pragnąłbym przy téj sposobności zalecić wszystkim interesowanym usilnie, aby stowarzyszenia górnicze i ich organa na przyszłość pozostawały zawsze z robotnikami w jak najbliższym kontakcie, aby tego rodzaju ruchy nie uszły ich oka. Gdyż zupełnie bez przygotowania strejk rozwinąć się absolutnie nie mógł. Referowano mi, że istotnie robiono przygotowania; istniał zamiar wywołania ogólnego strejku, tylko w późniejszéj porze; i strejk wybuchł tam tylko za wcześnie. Prosiłbym Panów, abyście postarali się o to, aby robotnikom dana była sposobność sformułowania życzeń, i abyście przedewszystkiém zawsze pamiętali, że te towarzystwa, które zatrudniają wielką część moich poddanych i każą im pracować u siebie, mają także w obec państwa i gmin interesowanych obowiązek starania się wedle sił o dobro swych robotników, a mianowicie zaradzenia temu, aby ludność całéj prowincyi nie była znowu zawikłaną w takie trudności. Jestto rzeczą ludzką i naturalną, że ktoś próbuje, czy mu się nie uda zjednać sobie możliwie najkorzystniejszego sposobu utrzymania?

Robotnicy czytają gazety i wiedzą, w jakim stósunku stoi zarobek do zysku w społeczeństwie. Ze chcą w tém mieć większy lub mniejszy udział, to zrozumieć łatwo. Dla tego prosiłbym, abyście panowie z największą skrupulatnością zbadali za każdym razem sytuacyą i o ile możności starali się zapobiedz tego rodzaju rzeczom na przyszłość. Mogę tylko panom zalecić gorąco, aby to, co p. przewodniczący walnego Związku wczoraj ze skutkiem rozpoczął, jak najprędzéj doprowadzoném zostało do pomyślnego końca. Uważam to za mój królewski obowiązek udzielić interesowanym, tak chlebodawcom jak robotnikom, w razie nieporozumień o tyle pomocy, o ile oni sami ze swéj strony starają się interesa wszystkich swych współobywateli przez jedność swą popierać i chronić je przed takiemi wstrząśnieniami, jak ostatnie."

W sprawie strejku górników

donosi specyalny korespondent „Berliner Neueste Nachr." co następuje:

„*Dortmund*, 16 maja, godz. 1 m. 17. Powracam właśnie z wycieczki po całym obwodzie górniczym dortmundzkim i zwiedziłem kilka kopalni. Wszędzie dowiedziałem się od władz wojskowych, że robotnicy zachowują się, z bardzo rzadkiemi wyjątkami, spokojnie. Strejkujący nie przychodzą już wcale na miejsce kopalni, lecz zostają w domu. O poważniejszych zajściach nie ma wcale mowy. Natomiast zaczynają przybierać robotnicy fabryk nieprzyjazną postawę w obec wojska, ograniczając się jednak tylko na szyderskiém odzywaniu się, które nigdzie do żadnych czynów nie doprowadziło. — W Aplerbeck aresztowano wczoraj kilku dortmundzkich górników, którzy tam przybyli dla zdania sprawy. Delegowanych na audyencyą u cesarza, Schrödera, Buntego i Siegla, oczekują tu z upragnieniem i spodziewają ich się tutaj jutro. Jutro o 4 godz. po południu odbędzie się w Hobbertsburgu pod Dortmundem zebranie, na którém berlińska deputacya ma zdawać sprawę. Na sobotę o godzinie 11 rano wyznaczono wielkie zebranie w Dortmundzie. Wczoraj aresztowano na zebraniu górnika, który miał bardzo radykalną mowę, lecz puszczono go wkrótce na wolność. Poczdamski malarz Hanno prosił wydział strejkowy o pozwolenie zdjęcia fotografii z deputacyi berlińskiéj."

Cała berlińska prasa kładzie główny przycisk na ten ustęp z mowy cesarza do reprezentantów strejkujących górników (zob. przedwcz. „Kuryera"), w którym mówi o zbadaniu ich żądań. Wnosi ona z tego, że władze państwowe podejmą się czynności sędziego rozjemczego w tym poszczególnym wypadku, celem załatwienia sprawy strejkowéj i wyraża nadzieję, że wywiąże się ztąd istotny sąd rozjemczy, którego orzeczenie obie strony uznają za obowiązujące. Obecnie uznaje także prasa nie bardzo przychylna robotnikom to, że chodzi im o wyższe dobro, aniżeli o zapłatę samą. Robotnicy poprawili swoje stanowisko także w oczach przeciwników przez to, że nie kwestyą zarobku, lecz skrócenie czasu pracy, a więc obronę życia i zdrowia na pierwszym planie postawili. W tém żądaniu leży poważna przestroga, aby daléj kontynuować ustawodawstwo o ochronie robotnika.

Wspominaliśmy już o tém, że deputowani górników, którzy mieli we wtorek audyencyą u cesarza, ukazali się zaraz potém w parlamencie i rozmawiali z deputowanymi rozmaitych stronnictw. Deputowany dr. Hammacher, jako przewodniczący Stowarzyszenia dla interesów górniczych dortmundzkich, został zaproszony na te konferencye. Z rozprawy tych spisano mniéj więcéj następujący protokół:

„Działo się w Berlinie 15 maja 1889 roku. Górnicy dortmundzcy: 1) Fryderyk Bunte z Dortmundu, kopalni „Westfalia", 2) Ludwik Schröder z Dormundu, kopalni „Kaiserstuhl" i 3) August Siegel z Dorstefeld, kopalni „Zollern", wyrażają w obec dep. Hammachera, jako przewodniczącego stowarzyszenia dla interesów górniczych w Dortmundzie, życzenie:

§ 1. Aby administracye kopalni węgla w obwodzie dortmundzkim zobowiązały się, że nie pozwolą odtąd górnikom pracować po nad normalną ośmiogodzinną szychtę.

§ 2. Nadszychtowa praca wtenczas tylko może się zdarzyć, jeżeli okażą się koniecznemi naglące prace dla zabezpieczenia kopalni albo górników.

§ 3. Gdyby w razie nadzwyczajnego nagromadzenia się pracy musiano pracować po nad zwykłą miarę, może się to stać tylko za pomocą porozumienia administracyi z wydziałem mężów zaufania odnośnéj kopalni.

§ 4. Wydział ten wybierają corocznie ci górnicy, którzy ukończyli 25 rok życia.

§ 5. Do ośmiogodzinnéj szychty normalnéj nie będzie się liczyło wjazdu i wyjazdu, które nie powinny trwać dłużéj nad pół godziny. W każdym razie należy wjazd i wyjazd w ten sposób unormować, aby robotnik nie pozostawał dłużéj pod ziemią, jak ośm godzin.

§ 6. Stowarzyszenie dla dortmundzkich interesów górniczych powinno postarać się o to, aby po wypełnieniu niniejszych życzeń, podwyższono wynagrodzenie robotników odpowiednio do podwyższonych cen za węgle.

§ 7. Podpisani górnicy wyrażają przekonanie, że stowarzyszenie dla górniczych interesów przyczyni się do tego, iż administracya kopalni nie będzie utrudniała dalszego losu robotnika przez formę świadectwa odejścia.

§ 8. Górnicy uważają za odpowiednie, aby górnikowi za olej, proch i krzesiwo administracya liczyła tylko cenę zakupna, a zysk z tego, aby składano na fundusz ku wspieraniu górników.

§ 9. Górnicy nie powinni ze strony administracyi odczuć wskutek obecnego zatargu żadnych niekorzyści po rozpoczęciu na nowo pracy.

§ 10. Podpisani górnicy oświadczają, że w razie przyjęcia ich życzeń ze strony zarządu stowarzyszenia dla interesów górniczych, użyją całego swego wpływu, aby robotnicy natychmiast prace swe rozpoczęli.

Ze względu na to oświadczenie, obowięzują się obecni stawić się jutro rano o godzinie 9 znowu w parlamencie.

Ludwik Schröder, Fryderyk Bunte, August Siegel, dr. Hammacher.

Poświadczają:
Schmidt, Baumbach.

Z Bochum piszą do „Köln. Volksztg.": Jak wiadomo głównem żądaniem robotników jest ośmiogodzinna praca szychtowa. Miałem sposobność przekonać się, że w niektórych kopalniach trwa ona z noszeniem drzewa, wjazdem i wyjazdem do 11 godzin. Robotnicy zapewniają, że najsilniejszy robotnik nie zdoła dłużéj dobrze pracować nad sześć godzin. — Skutki strejku dają się wielu kopalniom uczuć coraz więcéj, a mianowicie tym, które kotły swe ogrzewają gazami koksowemi i wskutek tego wiele węgli potrzebują. Niektórym kopalniom grozi załamanie się, jeżeli prace nie będą podjęte natychmiast.

Wszyscy kupcy broni musieli się zobowiązać nie sprzedawać teraz broni ani amunicyi pod wysoką karą pieniężną.

O *anulowaniu* wozów piszą jeszcze do „Tr-monii", że mylibły się, ktoby przypuszczał, iż anulowane węgle nic nie znaczą, tak, że ich zawartość, a więc praca robotnika na nic się nie przydaje. Gdyby tak było, nie możnaby mieć przeciw anulowaniu nic do zarzucenia. Ponieważ jednak węgle z anulowanych wozów są sprzedawane, przeto ciągnie się z pracy robotnika korzyść nie płacąc robotnikowi wynagrodzenia za dokonaną pracę. Jestto wielką niesprawiedliwością. Gdyby robotnik chciał oszukiwać, napełniając wóz kamieniami dla prędszego napełnienia go, możnaby to jeszcze ukarać ukróceniem zarobku, ale chodzi tu o anulowanie wozu nawet wtenczas, kiedy się w nim znajdzie jeden lub drugi kamyczek. Trudno żądać, aby przy słabem oświetleniu robotnik zupełnie czysto wóz mógł ładować, a niepodobna, aby zajmował się jeszcze wybieraniem kamyczków. Napracował się w pocie czoła sumiennie i liczy już swój zarobek podług ilości wózków — tymczasem przybywa na powierzchnią, a tutaj anulują mu tyle a tyle wozów. Jakież uczucie musi ogarniać takiego człowieka? A więc anuluje się wozy, jeżeli węgle nie są dość czysto naładowane. Ale nie dosyć na tem. Wozy anuluje się jeszcze, jeżeli nie są napełnione podług przepisu. Przy ładowaniu może łatwo się zdarzyć, że między pojedyńczemi kawałkami powstaje próżnia, któréj nie można zapełnić. Przy transportowaniu z miejsca pracy do szybu nad ziemią zapełniają się te próżnie wskutek wstrząśnienia, górny pokład węgla spada na dół i wóz nie jest wtenczas zapełniony podług przepisu, poczém anuluje go się na korzyść kopalni.

Ostatnie telegramy.

Wrocław, 16 maja. „Breslauer Ztg." donosi z Waldenburga: Wczoraj odbyła się konferencya reprezentantów kopalń i urzędników, w któréj wziął także udział prezes rejencyi Juncker v. Oberconreut. — Górnicy w Weinstein zaprzestali dzisiaj roboty. W książęcych kopalniach tylko część robotników pracuje. Górnicy układali się dzisiaj przed południem z administracyą. Spokój dotąd zakłócony nie został. Landrat Liers kazał porozlepiać proklamacyą, w któréj przypomina paragrafy kodeksu karnego, dotyczące pogwałcenia powszechnego spokoju — i przestrzega przed oporem w obec władzy.

Akwisgran, 16 maja. Robotnicy kopalni „Nordstern" zaprzestali dzisiaj roboty.

Wrocław, 16 maja. „Schles. Ztg." donosi z waldenburskiego okręgu węglowego: Od popołudnia zostały szynki w obwodzie strejku zamknięte. Krawiec Kühn, deputowany do parlamentu z Langenbielau, odbył podobno zebranie na zachodnich stokach lasu. Administracye kopalni chcą podobno zgodzić się na wszystko, co możliwe. Wczoraj przybyły tu jeszcze dwa bataliony piechoty 10 pułku, a dziś nadto dwa szwadrony kirasyerów.

Akwisgran, 16 maja. „Echo der Gegenwart" donosi, że w kopalniach „Centrum" i „Nothberg" wczoraj w południe podjęto na nowo pracę.

Gelsenkirchen, 16 maja. Na odbytém dzisiaj zebraniu delegatów ze wszystkich kopalni powiatu Gelsenkirchen, postanowiono sejmikowi delegowanych robotników z prowincyi nadreńskiéj i westfalskiéj, który ma się zebrać w niedzielę w Bochum, przedłożyć następujący wniosek: Pragnąc uczynić zadość wyrażonemu przez cesarza na audyencyi życzeniu, i w nadziei, że przyrzeczone przez cesarza zbadanie naszych sprawiedliwych żądań doprowadzi je do spełnienia, proponujemy robotnikom: 1) aby zaraz podjęli robotę i 2) aby deputowani kopalni reprezentowali je aż do przyszłych wyborów przy układach z administracyą i władzami.

Od komisyi redakcyjnéj

Koła polskiego posel. w Wiedniu.

(Posiedzenie z dnia 12 maja.)

I. *Poseł Piniński* jako członek komisyi dla ustaw karnych, zdaje sprawę z obrad téj komisyi nad utworzeniem stałéj podczas feryi parlamentarnéj nieprzerwanie obradującéj komisyi dla projektu ustawy karnéj; komisya dotychczas nad sprawami karnemi obradująca, uchwaliła wybrać nowy wydział z 18, a nie z 15 członków, jak wnioskodawca proponował.

Prezes *Jaworski* przemawia za permanencyą, oznajmiając, że siedmnastówka zgodziła się na wybór komisyi złożonéj z 15 członków. W obec tego należy głosować przeciwko liczbie 18, a za komisyą z 15 złożoną. Koło uchwala na wniosek prezesa Jaworskiego głosować za wnioskiem p. Toukiego i za utworzeniem stałéj komisyi złożonéj z 15-stu członków.

II. Koło uchwala odesłać wniosek p. dr. Oeltza w sprawie niebezpieczeństw powodzi do komisyi, w sprawie zaś rozlicznych drobniejszych petycyi uchwala głosować za wnioskiem komisyi petycyjnéj i budżetowéj.

III. Koło uchwala głosować za wnioskami komisyi karnéj w sprawie dalszego zawieszenia sądów przysięgłych w Cattaro w Dalmacyi, a za wnioskami komisyi ekonomicznéj w sprawie układu Austro-Węgier z Włochami zawartego w celu wzajemnego wspierania potrzebujących pomocy żeglarzy.

IV. Koło przystępuje do obrad nad sprawozdaniem komisyi legalizacyjnéj, dotyczącém sprawy uwolnienia dokumentów poniżéj 100 złr. od legalizacyi. P. *Bartoszewski* wykazuje, iż przedłożony projekt ustawy przyczyni się do stworzenia stanu niepewności prawnéj i mniéj oświeconéj i uboższéj klasy ludności w jéj interesach prawnych wielkie niebezpieczeństwa zgotuje; wykazuje dalej, że w projekcie przedłożonym znajdujący się przepis co do wymogów przy podpisach świadków niezmieniony zatrzymanym być musi — ile że pisarzom pokątnym nic łatwiejszego jak znaleść świadka, chociażby nieobecnego i zapisać jego nazwisko, wiek i uzdolnienie. To do prawnego bezpieczeństwa wcale się nie przyczyni; projekt ustawy opiera się o tyle o zasadę autonomiczną, iż nie wejdzie w życie przed odnośném postanowieniem sejmów. W końcu zauważa, iż w Izbie prawdopodobnie pojawią się wnioski dające do usunięcia rzekomych uciążliwości przy podpisie świadków, gdy jednak przyjęcie takich wniosków ustawę by pogorszyło, zatém wnosi: Koło uchwali dotyczące wnioski odrzucić.

P. *Żuk Skarszewski* pragnął uwzględnienia interesowanych w szerszym zakresie, nie lekceważy sobie jednak trudności, jakie przeprowadzenie dalej idących wniosków przedstawia. Koło uchwali głosować za wnioskami komisyi, a przeto uwolnić dokumenta poniżéj 100 złr. od przymusu legalizacyjnego.

V. Po wysłuchaniu objaśnień w sprawie majoratu Dietrichsteina uchwala Koło głosować za wnioskami komisyi.

VI. Prezes *Jaworski* przedkłada petycyą oddziału Towarzystwa rólniczego jarosławsko-łańcucko-kańczuckiego w sprawie dostaw wojskowych. Przekazano przewodniczącemu komisyi ks. J. Czartoryskiemu.

VII. Prezes *Jaworski* oznajmia, że pp. Lewicki i Szczepanowski zapisali się do głosu w sprawie gorzelnianéj. Prezes, odnośnie do uchwały na jedném z poprzednich posiedzeń Koła powziętéj, zwoła komisyą w najbliższym czasie, każdy poseł téż będzie mógł ustnie i pisemnie przedstawić jéj oparte na faktach i motywach zażalenia.

P. *Lewicki* podnosi skargi na niedokładność zegarów; mylki na niekorzyść opodatkowanego dochodzą do 4%. Mechanizm jest nadzwyczaj skomplikowanym, zegary ciągle się psują.

P. *Szczepanowski* przedłoży komisyi zażalenia fachowo umotywowane w sprawie zegarów; badał tę sprawę także w ministerstwie finansów.

P. *Piniński* przemawia przeciwko interpretacyi ustawy, wedle któréj kotły łatane byłyby wykluczone. Utrudnia się przez to manipulacyą i naraża producentów na wielkie wydatki. Jest to jeden z najważniejszych punktów, którego sformułowanie sobie zastrzega.

P. *Kozłowski* przedłoży komisyi niektóre usterki rozporządzeń wykonawczych, zegarów, które się psują, i kontroli nad produkcyą. Przyszłość gorzelni kociołkowych należy zapewnić i odnośne zamiary rządu zbadać.

Prezes *Jaworski* prosi o piśmienne, faktami poparte sformułowanie życzeń.

VIII. P. *Borkowski* stawia wniosek: „Wzywa się c. k. rząd do wypracowania i przedłożenia projektu do ustawy, mocą któréj miałyby być zaprowadzone albo sądy pokoju, albo téż przynajmniéj, zanim takowe zaprowadzić będzie można, prowizorycznie i tymczasowo kolegia ławników przy c. k. sądach powiatowych i miejskich-delegowanych dla wyrokowania w sprawach policyjnych, cywilnych, sporach drobiazgowych, tudzież w wykroczeniach należących do kompetencyi c. k. sądów powiatowych."

Na wniosek prezesa Jaworskiego odsyła Koło wniosek p. Borkowskiego do komisyi prawniczéj, która zda z niego sprawę przed drugiém czytaniem sprawozdania o projekcie postępowania sądowego w sprawach cywilnych.

IX. P. *Borkowski* prosi Koło o interwencyą w sporze prawnym gminy i właściciela obszaru dworskiego Dytkowce o grunta włościańskie w duchu przyspieszenia załatwienia tego sporu.

P. *Madeyski*. Jest to sprawa odosobniona i parlament nie może się mięszać do sporów, które weszły na drogę sądową. Mówca użala się na zupełny brak rewizyi i kontroli ksiąg gruntowych. Stan we wielu miejscowościach jest gorszym, jak gdyby ksiąg wcale nie było. Popiera zatém potrzebę zajęcia się uchyleniem stron ujemnych organizacyi, których wynikiem są także petycye, jak przedłożona. Wnosi, ażeby komisya prawnicza Koła zebrała przez lato potrzebny materyał i ażeby żądać od ministra sprawiedliwości sanacyi instytucyi ksiąg gruntowych.

P. *Jaworski* jest za tém, ażeby petycyą téj komisyi przydzielić. Należy już raz wyczyścić tę stajnię Augiasza oraz ubezpieczyć i upewnić prawo własności.

P. *Bartoszewski*. Włościanie powinni dalej spór prowadzić i nie liczyć wyłącznie na skutek akcyi Koła. Należy zaraz żądać od ministra sprawiedliwości, ażeby w drodze administracyjnéj natychmiast uchylił krzywdy stronom przez nadużycia w dziale ksiąg gruntowych czynione, które nie stoją w należytym stosunku do korzyści z tychże ksiąg. Błędy należy sprostować.

Prezes *Jaworski* oznajmia, że wątpiąc, ażeby przed odroczeniem Rady państwa Koło się jeszcze zebrać mogło w obec ciągłych sesyi izbowych i komisyjnych, widzi się spowodowanym przedstawić Kołu sprawę ustaw szkólnych do parlamentu wniesionych. Ustawa o szkólnictwie ludowém wniesioną została do Izby panów i tamże jako przedłożenie rządowe w moc regulaminu odesłaną będzie bez dyskusyi do komisyi szkólnéj. W tém stadyum sprawy i przy braku czasu nie widzi potrzeby i możności omawiania jéj obszernie teraz w Kole, lecz dopiero, gdy stósowna pora ku temu nastąpi, a to wtenczas, gdy akcya Izby po za formalną stroną téj sprawy się rozwinie. Zdanie swoje co do noweli wypowiedział kilkakrotnie w komisyi parlamentarnéj klubowéj zdanie podzieloune przez kolegów w komisyi parlamentarnéj i jak sądzi także przez Koło a objawiane przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty. Streszcza się ono w tém: że jeżeli zachodzi potrzeba reformy ustawodawstwa o szkołach ludowych, natenczas nastąpić powinna przez jasne określenie zasad szkólnictwa zastrzeżonych kompetencyi Rady państwa § 11 ustawy zasadniczéj pozostawiając dalsze unormowanie szkólnictwa ludowego ustawodawstwu krajowemu. Co do dwóch ustaw wniesionych do Izby deputowanych Rady państwa, ustawa o wiceprezydencie rady szkólnéj krajowéj odesłaną została do komisyi budżetowéj — ustawa o inspektorach szkólnych według oznajmień prezydenta Izby przyjdzie do pierwszego czytania i odesłania do właściwéj komisyi w swoim czasie, co prawdopodobnie dopiero po zebraniu roku prz. w jesieni nastąpi.

Gdy te dwie ustawy dla naszego kraju są bardzo ważne, a odpowiadają uchwałom sejmu krajowego, członkowie komisyi parlamentarnéj Koła zajęli się gruntownem zbadaniem tych dwóch ustaw w celu wyjaśnienia stósunku władzy krajowéj szkólnéj do c.-kr. rządu i uchylenia pozostałych wątpliwości.

Koło polskie powyższy komunikat przewodniczącego przyjęło do wiadomości.

Poseł *Wł. Czaykowski* przedkłada petycyą rady powiatowéj husiatyńskiéj o bezpośrednie połączenie w ruchu kolejowym osobowym i towarowym ze stacyi Wasilkowce.

Poseł *Struszkiewicz* obiecuje poprzeć tę sprawę w radzie kolejowéj.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 16 maja.

(68 posiedzenie.)

Marszałek *Levetzow* zagaja posiedzenie o godzinie $1^1/_4$.

Przy stole Rady związkowéj: pp. Bötticher i Maltzahn.

Izba i galerye słabo obsadzone.

Izba załatwia się najprzód z sprawozdaniem komisyi dla długów Rzeszy. Następują potém petycye.

Znaczna liczba osób, zatrudnionych w państwowych warsztatach kolei żelaznéj w Wrocławiu, prosi o przyjęcie ich znowu do miejscowéj kasy chorych w Wrocławiu, ponieważ je ztamtąd skreślono dla tego, że należeli przymusowo do kas przy kolei żelaznéj. Komisya petycyjna wnosi o przedłożenie petycyi kanclerzowi.

Pełnomocnik rzeszy *Lohmann* stara się

wykazać, że § 27 ustawy o kasach chorych wyklucza podwójne zabezpieczenie się, przeczy zarazem temu, jakoby istniał przed ustawą przymus należenia równocześnie do dwóch kas zabezpieczających.

Większością Izby przechodzi wniosek o oddanie petycyi kanclerzowi rzeszy.

Firma handlowa Nietschmann i Oehme stawia w petycyi swéj żądanie, aby znieść odnośnie ograniczyć terminowy handel kawą, albo między handlem dostawowym a terminowym pociągnąć granicę na drodze ustawodawstwa.

Nad tą petycyą wszczyna się dyskusya, w której zabierają głos: dep. Fritzen, Gamp, Woermann, Hegel i dr. Windthorst. Petycyą oddaje Izba związkowym rządom pod rozwagę.

Na tém kończą się obrady. Przyszłe posiedzenie jutro o godzinie 12. Na porządku obrad: *Trzecie czytanie* ustawy o zabezpieczeniu robotników.

Koniec o godzinie 5.

KORESPONDENCYE.

Kraków, 14 maja.

(Kazanie ks. dr. Chotkowskiego na Skałce. — Doroczne posiedzenie Akademii Umiejętności. — 50-letni jubileusz Kolberga. — Jubileusz Kossaka. — W sprawie propinacyi. — Teatr. — Wydział rólny.)

(□) W niedzielę odbyła się, jak zwykle, uroczysta procesya z głową św. Stanisława z Wawelu na Skałkę. Po kazaniu wewnątrz kościoła, które wypowiedział kaznodzieja katedralny, miał drugie kazanie zewnątrz kościoła w znaném na całą Polskę uświęconém miejscu ks. prof. dr. Chotkowski, a przemawiając do ludu w zwykły swój, równie podniosły jak zrozumiały dla wszystkich sposób, wywarł niezwykłe wrażenie na tłumnie zgromadzone rzesze.

Zwykłe coroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności zapowiedzianém zostało na dzień 25 b. m., nie wiemy jednak dotąd jeszcze, kto mu będzie przewodniczył. Spełniał to zadanie dotąd stale, w zastępstwie protektora Akademii arcyksięcia Karóla Ludwika, Alfred hrabia Potocki. Ten jednak znajduje się w téj chwili, śmiertelną złożony chorobą, w południowéj Francyi, dokąd się już udała cała jego rodzina, a zawiadomiony o tém arcyksiążę, do chwili, kiedy to piszemy, nowego zastępcy swego jeszcze nie wyznaczył.

Pięćdziesiąt lat mija od czasu, jak niestrudzony Oskar Kolberg zabrał się z prawdziwie benedyktyńską pilnością do zbierania pieśni ludu i ich melodyi, opisu obrzędów, legend i bajek ludowych i zebrał wydany już w znacznéj części a w części jeszcze w manuskryptach lub w zapiskach pozostający ogromny a metodycznie ułożony i przez to nader cenny materyał do studyów etnograficznych. W uznaniu niewątpliwych zasług jego na tém polu powstała w Krakowie myśl uczczenia pięćdziesiątletniéj rocznicy rozpoczęcia téj pracy koncertem, na który złożą się same kompozycye jego. Kolberg bowiem, dawny towarzysz warszawski młodego jeszcze wówczas Chopina, ma także niezaprzeczony talent do muzyki i skomponował pewną ilość wcale niezłych rzeczy na tle muzyki ludowéj osnutych. Inicyatywę w urządzeniu koncertu, z którego dochód ma nie tylko sędziwemu jubilatowi, skołatanemu pracą, przysporzyć niezbędnéj jego wiekowi wygody, ale umożliwić nadto dalsze wydawnictwo prac jego, do któregoo mu dotąd głównie tutejsza Akademia Umiejętności w miarę zbywających jéj na to funduszów dopomagała, wziął p. Zeleński. Jubileuszowy ten obchód ma się odbyć w końcu maja lub na początku czerwca.

W tym samym czasie odbędzie się, za inicyatywą Koła literacko-artystycznego, drugi jubileusz na cześć znanego artysty-malarza Juliusza Kossaka, nad którego programem w téj chwili właśnie się zastanawiają.

Ustawa o wykupnie prawa propinacyjnego nasuwa niektóre wątpliwości, w obec których nieumiejętne branie się mogłoby przynieść szkodę dotychczasowym właścicielom prawa propinacyjnego. Dla tego odbywają się teraz po powiatach zebrania dotychczasowych właścicieli pomienionego prawa, wraz z zaproszonymi prawnikami, w celu dokładnego poinformowania się we wszystkich szczegółach. Podobne zebranie odbyło się téż w tych dniach z powiatu krakowskiego, w sali posiedzeń rady powiatowéj w Krakowie, na którem zgromadzeni roztrząsali wątpliwości, jakie się przy zastósowaniu ustawy nasunąć mogą a mianowicie co do skuteczności i możliwych następstw reklamacyi w wypadkach, gdy rzeczywisty dochód wyższym jest od dochodu przyjętego za podstawę podatku z lat ostatnich, dalej sprawę dzierżaw zawartych na czas po dniu 1 stycznia 1890 roku i rozdziału czynszu na same prawo propinacyi i dodane do takowego grunta, budynki i inne dogodności. Są to sprawy dość zawiłe, w których zaniedbanie, lub brak dokładności w reklamacyach mógłby dla osób interesowanych szkodliwe mieć następstwa.

Podkomitet komisyi teatralnéj miejskiéj bada teraz w myśl zadania swego bardzo szczegółowo plany budowy nowego teatru na podstawie dokładnych pomiarów pod względem rozpołożenia sceny, lóż, balkonów i innych miejsc pozascenicznych, zgoła pod względem wymogów tworzących dobry teatr dla widzów, dla artystów i dla dyrekcyi, pozostawiając inne względy ocenieniu pełnéj komisyi a ostatecznie rady miejskiéj. Kilku architektów, autorów przedłożonych planów zgłosiło się do komisyi z oświadczeniem, że gotowi są przerobić jeszcze swe plany podług wskazówek badań podkomitetu i zastósować je ściśle do wskazanych potrzeb.

Sprawa wydziału rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim jest na najlepszéj drodze do załatwienia. Popiera ją gorliwie inicyator jéj hr. Franciszek Mycielski, tak w Wiedniu, jak u namiestnika, którego zdania w téj mierze zasiągnięto z Wiednia. W tych dniach odebrał hr. Mycielski wiadomość z namiestnictwa, że akta téj sprawy odeszły już do Wiednia, z silném poparciem ze strony namiestnika.

Paryż, 15 maja.

(©) Wielu cudzoziemców, co uważnéj uroczystości jubileuszowéj w Wersalu przyglądać się umieli — odczuli bardzo wyraźnie brak szczerości i zapału w uczestnikach obchodu, jako téż w publiczności. A jednak i aktorowie i widzowie składali się wyłącznie niemal z wyznawców zasad republikańsko-liberalno demokratycznych.

Dla czegoż więc nie byli przejęci głoszoną przez się wielkością obchodu, dla czego czynili wrażenie *udających nie zaś przekonanych?*

Republikanin, liberalista i demokrata p. Paweł Leroy-Beaulieu, członek akademii umiejętności politycznych, redaktor naczelny tygodnika „Economiste Français“ i współpracownik dziennika „Journal des Debats“, daje obecnie ukośną odpowiedź na to pytanie. W znakomitym artykule swym „Le Centenaire“, dowodzi on, że przez cały ten peryod rewolucyjny, co zwołaniem Stanów jeneralnych do Wersalu rozpoczętym został, a sto lat się przeciągnął — główny cel całego ruchu: wytworzenie rządu na zasadach nowożytnych — nie był i nie jest wcale osiągniętym; że więc polityczne dzieło wieku rewolucyjnego całkowicie jest chybionem, i że polityka rewolucyjna odstrychnęła od polityków wszystkie pracujące i produkcyjne warstwy narodu.

P. Leroy-Beaulieu nie jest jedynym reprezentantem obozu republikańskiego, co w ten oto sposób na rewolucyą się zapatruje. Wielu myśli tak jak on, więcéj jeszcze odczuwa instynktownie wskutek ogólnéj *malaise*, jaka dziś w Francyi panuje, a którą bliżéj określiéby można nazywając ją *wszechnieukontentowaniem*. Nie ma obecnie ani jednego stronnictwa politycznego, któreby z siebie było zadowolone, nie ma ani partyi, ani frakcyi któraby miała zapewnioną przyszłość przed sobą, któraby wierzyła w swe zwycięztwo. Kędy spojrzeć — panuje rozstrój i zamęt w przekonaniach, dążnościach, w działalności nawet — „un veritable chaos“, jak twierdzi zacytowany publicysta francuski, zazdroszczący innym narodom Europy, że te posiadają uorganizowane rządy.

Przy takim stanie świata politycznego nie dziw, że wszystkie inne „światy“ Francyi zbrzydziły go sobie. *Politicien* — jest tu obecnie wyrazem pogardliwym. „Nie oddaję się polityce“, „nie interesuję się wcale polityką“, „drwię z polityki“ — oto frazesy, które w kołach literackich, artystycznych i przemysłowych bardzo często słyszeć się zdarza. Za dobrego obywatela natomiast, za człowieka na aplauz powszechny zasługującego i godnego być reprezentantem narodu — uważanym jest obecnie przemysłowiec lub technik, co stroni od walk politycznych a talentem i pilnością pracując w swojéj specyalności fortunę wytwarza lub mnoży. Prąd ten w części świetnemu udaniu się wystawy powszechnéj przypisać należy; głównie atoli wywołanym on został przez jałowość rozpraw parlamentarnych, przez ogólną niepraktyczność, częstokroć zaś przez szkodliwość nawet ustaw pospiesznie lub nieumiejętnie przez tęż Izbę lub przez rząd z ramienia jéj wypracowanych; przez przewagę stronnictwa radykalnego, które wszystkich ludzi z małém jak i z wielkiem mieniem tendencyami swemi straszy i oburza; nareszcie przez geszefciarstwo senatorów i deputowanych à la Wilson, jakkolwiek na mniejszą skalę i ostrożniéj praktykowane.

Z tych wszystkich powodów Izba obecna ciesży się tak wielką niepopularnością, że opinia publiczna z największą niechęcią patrzy na odnowienie sesyi parlamentarnéj, że giełda odnowienie to znaczną zniżką funduszów podkreśliła, i że tak giełda jak opinia wznoszą gorące modły do nieba, ażeby panowie prawodawcy jak najprędzéj ferye sobie zawotowali.

NIEMCY.

* *Berlin*, 16 maja. Prasa podnosiła już w odpowiedzi cesarza na prośbę deputacyi strejkujących górników to, że cesarz ani słówkiem nie zawezwał *bezpośrednio* robotników do zaprzestania strejku. Dobitniej wyraził się cesarz w obec prawodawców, którzy dzisiaj mieli posłuchanie. Uznając interesa kopalni, zachęcał on tych panów, aby okazali miłość swą dla ojczyzny w pewnéj gotowości do ofiar, by tym sposobem przywrócić jak najprędzéj zakłócony spokój społeczny. Protokół spisany przez dr. Hammachera w celu porozumienia się z przedstawicielami górników, nie wspomina nic o anulowaniu. Tymczasem opinia publiczna takie zajęła stanowisko w obec tego nadużycia, że usunięcia albo przynajmniéj ograniczenia go koniecznie spodziewać się należy. Przez to jednak nie ma być odjęta administracyi kopalni możność bronienia się przeciwko niesumiennéj pracy.

— *Na przyjęcie* króla włoskiego robi miasto Berlin wielkie przygotowania. W trochę bombastycznéj odezwie stawia magistrat zebraniu radzców miejskich wniosek o uchwalenie 150,000 m. celem przyozdobienia ulicy pod Lipami i innych. Demokratyczna „Volksztg.“ jest przeciwną temu pompatycznemu przyjęciu z finansowych przyczyn; radzca miejski Langerhans także podobno wniósł o zniżenie sumy na 100,000 m. Artyści i budowniczy już się umówili, aby dołożyć wszelkich starań ze swéj strony; odbędzie się téż podobno wjazd studentów na wozach, przynajmniéj wydział już o tém mówił z włoskim ambasadorem.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 17 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Król zatwierdził wybór nauczyciela wyższego przy gimnazyum w Waldenburgu dr. Hugona Monsego na dyrektora gimnazyum miejskiego w Świdnicy.

* **Na dotkniętych powodzią do dyspozycyi księdza Arcybiskupa.** Ks. Raczkowski składkę z parafii średzkiéj 38 marek. Ks. proboszcz Drzewiecki z Kąkolewa ze swą parafią 10 marek.

* **Na dotkniętych powodzią parafii Pogorzelickiéj.** Ks. proboszcz Brandowski z parafią Borecką 35 marek.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 2 do 6 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Towarzystwo „Staszyc“** odbędzie dziś w piątek dnia 17 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Sujeckiego, róg ulicy Berlińskiéj i Bismarcka, zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym: Odczyt członka p. B. Milskiego „O reklamie“.

* **Droga** wzdłuż stoków fortecznych pomiędzy bramą berlińską a królewską została dla wozów zamknięta, gdyż przejazd przez bramę berlińską został po przebrukowaniu oddany do użytku publicznego.

* **W Dłużnie** rozpoczyna się jutro nieszporami nabożeństwo misyjne. W tydzień potém dnia 25 i 26 b. m. będzie bierzmowanie Najprzew. ks. Biskup Likowski.

* **W Sadach** powstał w nocy na środę pożar w karczmie. Jakiś robotnik wraz z synem wpadli jeszcze do palącego się domu, aby to i owo wyratować, lecz niestety znaleźli śmierć, udusiwszy się w dymie.

* **Miejska Górka**, 15 maja. (Wizytacya ks. dziekana kościoła Miejsko-Góreckiego). Od godziny 8 zrana dnia wczorajszego widziałeś lud wszystek, a mianowicie kobiety, pomimo pracy w polu zdążający z książkami do nabożeństwa do kościoła. Widziałeś z 3 wsi świątecznie przybrane dzieci szkólne postępujące z nauczycielami na czele także do miasta do kościoła, a i w mieście panował ruch nadzwyczajny. Dzieci szkólne miasta także z nauczycielami pięknie ubrane stanęły w kościele. Cóż to wszystko znaczy? pytał niejeden i dowiedział się, że dziś ksiądz dziekan przyjeżdża w imieniu i zastępstwie ks. Arcypasterza wizytować kościół parafialny. Głosy dzwonów o godz. $^{9}/_{10}$ dały znać, że za kwadrans ks. dziekan wstąpi w progi kościoła. O oznaczonéj godzinie, wedle przepisów Arcypasterza, oczekiwali na ks. dziekana: miejscowy proboszcz ks. Chrustowicz, ks. Anastazy Szprega z klasztoru i ks. prob. Dalbar z Golejewka. Ks. dziekan przyjechał w towarzystwie ks. Fligierskiego, prob. z Konar. Tu ks. prob. Chrustowicz powitał serdecznemi słowy zastępcę ks. Arcypasterza, wyrażając radość z powodu téjże wizytacyi, która tutaj po 20 latach przerwy znowu nastąpiła. Ksiądz dziekan odpowiedział na przemowę także gorąco i serdecznie i po przepisanych modłach rozpoczął katechizacyą z 400 nieomal dziećmi, którą z zamiłowaniem długo odbywał; i tu można było widzieć jeszcze niedostatek nauki religii ze strony matek w domu. I ja się tu odzywam do was matki:

„Matko Polko — tyś orlica
Która strzeże tego gniazda,
Jako święta niebios gwiazda —
I dopókąd stanie ciebie,
Matko Polko, w domu twoim:
Łaska Boga dla nas w niebie
I na ziemi się ostoim.“

Wy matki zdolne jesteście odwrócić od nas zupełną zagładę, jeśli synów waszych wychowacie w zakonie prawdziwéj wiary. Niechaj domy wasze będą szkołą i świątynią i niech będą przepełnione czystém powietrzem katolickich zasad i prawideł obyczajów.

Poczém najskrupulatniéj zrewidował ksiądz dziekan kościół cały, sprzęty i t. d. i we wszystkiém wzorowy znalazł porządek i należytą czystość, a i sama budowa kościoła jest zewnątrz i wewnątrz piękna. Za 2 lata, da Bóg doczekać, znów nas tak samo ks. dziekan odwiedzi. Na wstępie téż jeszcze ksiądz dziekan przemówił do zgromadzonych, tłomacząc cel wizytacyi.

W przyszły poniedziałek odbędzie się w Sobiałkowie pod Miejską Górką kongregacya dekanalna.

Niedługo będziemy tu mieli kolei z Rawicza z wygodą i w tém, że dworzec prawie w mieście będzie stał.

Oziminy u nas ładne, zwłaszcza pszenica, po sadach wiele jabłek, śliwek, gruszek bardzo mało.

* **Teatr polski w Ostrowie.** W sobotę 18 b. m. komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Pospolite ruszenie“.

W niedzielę 19 b. m. komedya Gwozdeckiego ze śpiewami i tańcami „Mieszczanie i kmiotki“.

† **Z Krotoszyna.** (Ś. p. Stanisław Opieliński). Godzi się, po śmierci człowieka pobożnego chwalić i przykład cnót jego ludziom zostawić i pamiątkę wieczną i dobroć jego uczcić i żałować, a płakać śmierci jego. — Otóż słowa złotonstego Skargi, które powtarzają dzisiaj mieszkańcy Krotoszyna nad mogiłą co dopiéro zgasłego ś. p. Stanisława Opielińskiego. Są ludzie głośnéj sławy, którzy wiele dla kraju całego zdziałali — śmierć takich mężów opłakuje naród cały. Ale mamy mężów, którzy w mniejszym zakresie, w kółku swoich skromnie, bez rozgłosu pracując, zdobywają dla siebie cześć u rodaków, a szacunek nawet u innoplemieńców — działalność tych osób skromnych bogata w obfite owoce. Takim mężem wielkich cnót w skromnym zakresie miasta Krotoszyna był ś. p. Opieliński. Urodzony w Krotoszynie w październiku 1842 r. kształcił się w mieście rodzinnem w tutejszych zakładach naukowych. Rychło poznał młodzieniec dorastający, że nie zawsze dla naszych największe szczęście w zawodach naukowych; ukończywszy więc wykształcenie swoje, postanowił zapełnić próżnią w przemyśle, która nam tak dotkliwie uczuwać się daje. Wybrał się niebożczyk do Wrocławia, aby tamże w pierwszych fabrykach wyuczyć się mydlarstwa; — gałęź taprzemysłu koniecznie wymagała przedstawicieli w społeczeństwie naszém. Zwiedziwszy następnie zakłady fabryczne w Warszawie, przebywał czas dłuższy w fabrykach w Niemczech, a zbogaciwszy się wiedzą fachową, powrócił do miasta rodzinnego, ażeby tutaj między swoimi działalność swoją rozpocząć. Skromnemi z początku szafując funduszami, skromny tylko niebożczyk dał początek pracowni swojéj. Ale praca wytrwała, hart duszy niepoślednj — wsparły pracownika, — z małego zakładu fabrycznego nie zadługim czasem stanęła obszerna fabryka mydła, bielnik wosku i fabryka świec woskowych. Zakład ten słynny, pierwszorzędny, znany nie tylko w Księstwie, ale i po zagranicami tegoż. Ale nie tylko w zawodzie swoim czynnym był ś. p. Opieliński — żywy on zawsze brał udział w sprawach publicznych miasta swojego rodzinnego. On to wskrzesił tutejsze Towarzystwo przemysłowe, on był jednym ze założycieli Banku ludowego, który tak błogą wywiera działalność w obrębie miasta i okolicy, on zasiadywał w radzie miejskiéj, gorąco broniąc sprawy naszych, on jako gorliwy katolik przewodniczył dozorowi kościelnemu, a dbały o dobro młodzieży naszéj, światłą radą swoją służył komisyi szkólnéj. Wylane mając serce dla wszystkich, skąpił dla siebie, aby dopomódz bliźnim i radą i czynem. Nie szukając rozgłosu sławy, działał w cichości — niejedną łzę otarł biednym, niejednemu dopomógł hojnym datkiem. Dla tego żal po niebożczyku wielki, zwłaszcza że zgasł zawcześnie, bo licząc zaledwie lat 46. To téż pogrzeb jego był wspaniały, udział brały wśród licznie zebranego duchowieństwa i obywateli z okolicy, wszystkie warstwy, wszystkie wyznania społeczeństwa krotoszyńskiego. Cześć jego pamięci — spokój jego duszy!

* **Rogoźno.** W niedzielę dnia 19 b. m. odbędzie się zabawa latowa Towarzystwa Przemysłowców w Rogoźnie na strzelnicy (Aleksander Park) na którą uprzejmie zaprasza Zarząd.

Osobnych zaproszeń nie rozseła się.

* **W Rostoku** zdał rodak nasz, p. J. Ziółkowski z Wndzynka pod Koronowem państwowy egzamin lekarski.

* **Gryfia.** P. Edmund Stefanowicz z Grodziska złożył tu dnia 13 b. m. egzamin państwowy na lekarza praktycznego.

* **Toruń.** Pan Ludwik Slaski z Torunia zdał — jak to już donosiliśmy — dobra swoje synom a skutkiem tego złożył i mandat jako członek Izby panów, który od r. 1867 piastował. Grono obywateli Prus Zachodnich skorzystało z téj sposobności by uczcić zasługi męża, który tak w prywatnem jak w publicznem życiu odznaczał się umiejętną pracą, mrówczą zapobiegliwością, niezmordowaną wytrwałością, mądrem przewodnictwem i ofiarnem poświęceniem, zawiązało się w komitet i zaprasza współobywateli na dzień 4 czerwca r. b. do Torunia, aby wspólnie w licznem zebraniu wyrazić hołd zasługom Nestora obywatelstwa Prus Zachodnich i ku pamięci téj chwili wręczyć mu podarek. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że piękna ta myśl znajdzie odgłos w obywatelstwie naszém, i że ono bardzo licznie na dzień oznaczony do Torunia zjedzie.

* **Sprawa Zakopanego.** Dnia 13 b. m. zatwierdził sąd obwodowy w Nowym Sączu akt licytacyi Zakopanego na rzecz hr. Władysława Zamoyskiego.

* **Wiedeń**, 15 maja. Książę Sułkowski, który jak wiadomo zbiegł z zakładu prywatnego dla chorych umysłowo, został przytrzymany w Zurichu, dokąd przybył w towarzystwie panny Vessegby i pani Friedländer. Bezzwłocznie internowano go, jego zaś towarzyszki po krótkiem przesłuchaniu wypuszczono na wolność. Zarządzono przewiezienie księcia do Wiednia.

* **Z Petersburga** piszą: „Stał się tu fakt, wprawdzie drobny, a jednak zajął wszystkie umysły i pewien dreszcz trwogi wywołał w sferach nienawidzącéj nasz naród biurokracyi. — Oto w Kazańskim soborze (katedrze) wiszą na ścianach klucze wszystkich zdobytych przez Rosyą fortec. W ostatnią niedzielę, podczas nabożeństwa, kiedy tłum ludu zapełniał sobór, urwały się nagle dwa klucze twierdzy warszawskiéj i z łoskotem spadły na ziemię. Zrobiło się zamięszanie, przybiegli popi i klucze zabrali do zakrystyi. Ale wśród ludu w cerkwi obiegła wieść, że „zerwały się polskie klucze“. (Trzeba wiedzieć, że nad każdym kluczem jest duży złocony napis na ścianie, opowiadający z jakiéj on twierdzy pochodzi). Owóż przesądny lud zaczął snuć z tego faktu polityczne kombinacye i te kombinacye tak szeroko poczęły rozszerzać się po Petersburgu, że władza uznała za właściwe ogłosić w dziennikach, iż nakazała rewizyą ładunechów, na których klucze wiszą, bo się przekonano, że z powodu wilgoci, niektóre łańcuchy poprzegryzała już rdza. Chemiczne to wyjaśnienie nie położyło jednak kresu politycznym kombinacyom i lud tutejszy mówi dotąd o tych kluczach, jakkolwiek „Gradzdanin“ ukuł już nawet bajeczkę, że klucze te spadły do stóp żołnierza-inwalida, który był przy zdobyciu Warszawy w 1831 roku i że ten inwalid ucałował te klucze i oddał protojerowi (popowi).“

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 18go maja św. Eryka króla.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 2.
Zachód o godzinie 7 minut 52

Ostatnie telegramy.

Monachium, 17 maja. *Królowa Matka umarła dzisiaj o godzinie 8¼ rano na zamku Hohenschwangau.*

Rzym, 17 maja. Przyszły tajny konsystorz odbędzie się 24 maja, publiczny 27 maja.

Wrocław, 17 maja. Późniejsze doniesienie „Breslauer Ztg.“ z Waldenburga. Wczoraj przyszło w kopalni „Glückhilf“ pomiędzy strejkującymi a żołnierzami 22 pułku do starcia. Strejkujący zajęli oporne stanowisko w obec wojska, przyczém jednego robotnika zabito. Noc przeszła spokojnie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 maja.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Stratman z Bielefeldu, Packermann z Wągrówca, Gorczewski z Królestwa, Tytułowicz z Galicyi, Wojczewski z Torunia, Morawski z Drezna, Kopczyński ze Lwowa, Tyranicki z Krakowa, Gerchard z Bunde, Zaborowski z Wyganowa, Skrzydlewski z Mechlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Michalski z synem z Bieździadowa, Wysocki z Królestwa Polskiego, Nathan z Wrocławia, Jacobi z Drezna, Brandt z Berlina.

(Nadesłano).

Dla głuchych. — Osoba, która za pomocą prostego środka wyleczoną została z 23-letniéj głuchoty i szumu w uszach, jest gotową do przesłania bezpłatnie opisu leczenia w niem. języku, każdemu co się o to zgłosi. Adres **J. H. Nicholsen Wien X Kellingasse 4.** (119)

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 17 maja 1889. (Kursa końcowe.

	Kurs z dnia	16	17
Pszenica spok.			
na maj-czerwiec	184 75	184 —	
na wrzesień-październik	181 —	180 25	
Żyta wzmoc			
na maj-czerwiec	141 25	144 50	
na wrzesień-październik	142 75	143 —	
Olej rzep. stalej.			
na maj-czerwiec	53 60	54 80	
na wrzesień-październik	53 10	53 60	
Okowita wzmoc.			
eksportowa	35 60	35 90	
na maj-czerwiec	34 80	34 90	
na lipiec-sierpień	35 20	35 30	
na sierpień wrzesień	35 60	35 60	
spożywcza	55 40	55 70	
na maj czerwiec	54 30	54 20	
na lipiec-sierpień	54 60	54 70	
na sierpień-wrzesie	55 10	55 10	
Owies			
na maj	144 50	145 50	
Wyp. żyta wsp.	650	250	
Wyp. okowity kw. eksportowa	40,000	5,000	
„ „ spożywcza	20,000	,000	
Kurs z dnia	14	16	
Consol. 4%	106 90	106 90	
Consol. 3½%	105 —	105 —	
Poznańskie 4% listy zastawne	101 75	101 60	
Poznańskie 3½% listy zastawne	102 —	102 —	
Poznańskie listy rentowe	105 —	105 —	
Austryackie banknoty	172 40	173 30	
Austryacka renta srebrna	73 90	74 30	
Rosyjskie banknoty	218 90	218 45	
Rosyjska consol. 1871	— —	— —	
Rosyjskie listy zastawne	99 10	99 10	
Polskie 5% listy zastawne	65 40	65 30	
Polskie likwidacyjne listy zast.	59 25	59 —	
Węgierska 4% renta złota	89 —	89 10	
Austryackie kredytowe akcye	164 4	165 60	
Austryackie francuskie koleje	104 40	105 25	
Lombardy	51 60	53 —	
Usposobienie: stałe.			

Szczecin, 17 maja 1889. (Kursa konc.)

	Kurs z dnia	16	17
Pszenica niżéj.			
na maj-czerwiec	180 —	179 —	
na wrzesień-październik nowe	180 —	179 —	
Żyto spok.			
na maj-czerwiec	140 50	139 —	
na wrzesień-październik nowe	141 50	140 25	
Olej rzep. stale.			
na maj-czerwiec	54 50	55 —	
na wrzesień-październik	53 50	54 50	
Okowita słabo.			
w miejscu spożywcza	54 70	54 70	
„ eksportowa	35 —	34 80	
„ na maj-czerwiec eksp.	34 40	34 25	
„ na sierp. wrzes. eksp.	35 40	35 10	
Petroleum			
w miejscu	11 25	11 25	

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Stan powietrza.

Dnia 16 maja 1889 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza	Term. C.
Mulaghmore . .	760	Płd.Płd.Z. 2	pochmurno	11
Aberdeen . . .	763	Płd.Płd.W.2	zachm.	7
Chrystiansund .	764	W.Płn.W. 3	bez chmur	9
Kopenhaga . . .	761	Płn.W. 1	zachm.	12
Sztokholm . . .	764	Płn.W. 2	pogodne.	8
Haparanda . . .	—	—	—	—
Petersburg . . .	759	Płn. 3	pogodne	3
Moskwa . . .	753	Z. 1	zachm.	12
Kork. Queenst.	760	Płd. 1	zachm.	12
Cherbourg . . .	760	spokojnie.	parno	10
Helder	758	Płn. 1	zachm.	12
Sylt	759	W. 3	pochmurno	14
Hamburg . . .	757	Płn.W. 3	deszcz	11
Swinemünde . .	759	PłnW. 4	zachm.	9
Neufahrwasser.	760	W.Płn.W. 3	pół zachm.	14
Kłajpeda	762	Płn.Płn.W.3	bez chmur	14
Paryż	—	—	—	—
Monaster. . . .	757	Z. 3	deszcz	16
Karlsruhe . . .	759	Płd.Z. 4	zachm.	16
Wiesbaden. . .	758	Z. 1	zachm.	18
Monachium . .	760	Płn.Z. 3	pochmurno	16
Kamienica . . .	757	Płd.Z. 2	pół zachm.	17
Berlin	757	Z. 5	zachm.	15
Wiedeń	757	Z. 3	pochmurno	19
Wrocław . .	757	Płd,W. 2	pół zachm.	19
Isle d'Aix . . .	—	—	—	-
Nizza.	—	—	—	—
Tryest	757	Z. 1	pogodne	21

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu. [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Sytuacya wogóle mało co się zmieniła. Ciśnienie przybrało prawie wszędzie, dość znacznie ponad Finlandyą. Przy słabych na Płn. z W., na Płd. z PłdZ. wiatrach jest powietrze ponad Niemcami pomroczne i ciepłe, tylko przy zachodnio-niemieckim wybrzeżu leży temperatura ponad normalną. Na przestrzeni pomiędzy Hamburgiem, Kassel a Kamienicą zaszły burze. W Hamburgu i Magdeburgu spadło 20, w Kassel 31 mm. deszczu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Austryackie 100-florenowe losy z r. 1864. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 czerwca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **20 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 50 fen. za sztukę.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 17 maja 1889.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najw.	—	—	14	—	13	50	13	58
	najn.	—	—	13	80	3	—		
Jęczm.	najw.	—	—	12	10	11	60	11	68
	najn.	—	—	11	80	11	20		
Owies	najw.	—	-	14	20	13	50	13	65
	najn.	—	—	13	80	13	10		

		Inne artykuły najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec. M.	₰
Słoma prosta	za 100 kl	6	—	5	75	5	98
Słoma targana	-	—	—	—	—	—	—
Siano	-	7	75	6	25	7	—
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	40	2	80	3	10
Wołowina kulka	za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	20	1	10	1	15
Cielęcina	-	1	20	1	10	1	15
Skopowina	-	1	20	1	10	1	15
Słonina	-	1	40	1	20	1	30
Masło	-	2	60	2	20	2	40
Jaja	za kopę	2	—	1	90	1	95

(K) **Poznań**, 17 maja. (— Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza: pochm.

Żyto bez handlu.

Okowita: słabiéj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-t 53.90 pł., 70-ta 34.20 płacono, maj (50-ta) 53,80 płacono, (70-ta) 34,10 płac., lipiec (50-ta) —,— pł., (70 ta) —,— płac. sierpień 50-ta 54,30 m. 70-ta 34,60 m. wrzesień 50-ta 54,40 m. 70-ta 34,70 m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 17 maja 1889.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . .	100 kilg.	18	10	17	40	16	20	—	—
Żyto	- -	13	80	12	90	12	20	-	-
Jęczmień . .	- -	13	20	12	—	11	40	—	-
Owies . . .	- -	13	90	13	—	12	30	—	-
Groch wrzący .	- -	—	—	—	—	—	—	—	-
„ na paszę	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	- -	2	20	1	80	—	—	—	—
Łubin żółty . .	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—	—	—
„ latowy	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka	-	—	—	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 54.00 mrk., 70-ta 34,30 mrk., maj 50-ta —,— m. 70-ta —, m., sierpień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 17 maja. — Ceny mąki. Pszenna 27.50, żytnia 22.50 za 100 kilogr.

Berlin 16 maja. (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica. za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 177 do 189 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płac. —, na maj-czerwiec płacono 185,50—184.50 185,00, na czerwiec-lipiec płac. 185.50—184.50 do 185,00, na lipiec-sierpień płac. 185.50—184 75 do 185.50, wrzesień-październik pł. 180,75—181,50 do 180,25—180,50. Wypowiedziano 150 ton. Cena wypowiedziano 184,50 mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 137—147 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, żąd. —, na maj-czerwiec płac. —,—, na czerwiec-lipiec płacono 141.50—141,00—141,25, lipiec-sierpień pł. 142,75—141,75—142, na wrzesień-październik pł. 142—142,25—142,75. Wypowiedz. 650 ton. Cena 144,00 mk.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 140 do 165 według jakości, miesiąc bieżący pł. 144—144,50 do 144,25, na maj-czerwiec płac. 141—141.25, na czerwiec-lipiec 139,75—140,25—140, lipiec-sierpień 136.50—137—136,75, wrzesień paźdz. pł. 132,00—131,75. Wypow. — ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 115—125 według jakości. na miesiąc bieżący płacono 115 50 na maj-czerwiec płac. —,—. na wrzesień październik płac. 116,50. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. **Za 100 kilogr.** w miejscu bez beczki 53,0 mk., z beczką —,— m., na miesiąc bieżący pł. 53,5—53 9. maj-czerwiec pł. 53,6 do 44,0, wrzesień-październik płac. 52,5—53 1—53, listopad-grudzień pł. 52,6—53,2—53,0. Wyp. 700 cent. Cena wypowiedziana 53,6 mrk.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płac. 55.4 mrk.. na maj płac. 54,3, na maj-czerwiec płc. 54,3, na czerwiec-lipiec pł. 54,3. na lipiec-sierpień płac. 54.7. żąd. —, na sierpień-wrzesień płacono 55.1, żąd. —, na wrzesień-październik płac. 55,1—55,2 Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 mrk. podatku kons. w miejscu płc. 35,6 mrk., maj i maj-czerwiec płacono 34,6—34,8, na czerwiec-lipiec płacono 34 6—34,8, na lipiec-sierpień płacono 35,2 do 35,3, na sierpień-wrzesień płac. 35,5—35,6, na wrzesień-październik płacono 35,5—35,7. Wypowiedziano 40,000 litr. Cena 34,6.

Szczecin, 16 maja.

Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 174—180.0 płacono, na maj 181,5 płacono i żąd., na maj-czerwiec 180,5 żąd., 180 ofiar., na czerwiec-lipiec 180,5—180 pł., na lipiec-sierpień 181,5 ofiar., na wrzesień-paźdz. 180,5—180 płac.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 139—145 płacono, na maj 141,— żąd. i płac., maj-czerwiec 140,5 żąd. i pł., na czerwiec-lipiec 141,5 płacono, na wrzesień-październik 142,— żąd., 141,5 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 140 do 145 płacono.

Oléj rzepiowy potw., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 55,5 żąd., maj 54,5 żąd., maj-czerwiec 54,5 żąd., na wrzesień-październik 53,5 żąd.

Okowita słabo, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 35 0 płac., 50-ta 54,8 płac., maj 70-ta 54,4 płac., na maj-czerwiec 70-ta 34,4 płac., sierpień-wrzesień 70 ta 35,6 płac.

Hamburg, 16 maja. Okowita cicho. na maj-czerwiec 22½ żądano, czerwiec-lipiec 23— żądano, lipiec-sierpień 23½ żąd., sierpień-wrzesień 24— żąd. **Kawa good average Santos za maj 85¾, za** wrzesień 87—, **za** grudzień 88 –, **za** marzec 88— Usposobienie bez in. Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 16 maja. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% 25,00 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem, 20,80. Usposobienie: niezm. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką —,—, miel. Melis I z beczką —,—. Bez in. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za maj 21,87½ pł., 21,90 żąd., czerwiec 21.90 płac., 21.97½ żąd., lipiec 21,90 pł., 22,00 żąd., październik 15,27½ płac., 15,30 żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Dzisiaj przed południem o godzinie 10 zasnął po ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy brat i siostrzeniec (1675)

Wincenty Rudlicki.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 19 t. m. o godzinie 6 po południu, o czem donoszą krewnym i znajomym ciężko strapione

ciotka i siostry.

Ostrów, dnia 16 maja 1889.

Niniejszem uprzejmie polecamy : (1447)

Wańtuchy do wełny

skrzynkowe normalne po Mk. 3,45—4,35 stósownie do wagi.
okrągłe . . . . . po Mk. 1,80—4,00 stósownie do wagi.

Sznur, szpagat, papier po najtańszéj cenie.

Płachty żniwne

z Tow-warp (półlniane) Mrk. 8 i wyżéj, w jednéj sztuce bez szwu Mk. 12,00.

Worki drilichowe w dobrym gat. po M. 1,00, 1,10, 1,25.
Worki jutowe po Mk. 0,85.

Płachty na stogi i lokomobile.

Pasy skórzane, włosienne, bawełniane i parciane,

Gumowe artykuły, oliwa, smarowidło

i wszelkie potrzeby do gospodarstwa i fabryk

Orłowski i Sp.,

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

---

73 Jedyny polski skład bławatny 73

na prowincyą. — wysyłający — podróżującego (printed upside down)

W wielkim wyborze po cenach bardzo nizkich polecamy wszelkie *nowości wiosenno-latowe w materyach wełnianych na suknie kolorowe.*

Materye czarne wełniane,

Materye bawełniane — Perkaliki,

Jedwabie — Plusze — Mory jedwabne,

Płótna — Płócienka — Stołowiznę,

Firanki — Dywany — Materye na meble,

Kołdry watowane,

Bielizną męzką z własnéj pracowni.

J. & T. KAMIEŃSKI,

Skład główny

Poznań, Stary Rynek, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żnin, ulica Poznańska.

Próby na prowincyą wysyłamy bezpłatnie. (1461)

73 73

Gorsety paryzkie

odebrała i poleca (1570)

Melania Mann,

Ulica śgo Marcina nr. 64, I piętro.

Obrazki

do Pierwszéj Komunii św.

kolorowane in 4-to poleca

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Próby wysełą się za nadesłaniem 60 fen. w znaczkach pocztowych.

Nauka o Bierzmowaniu

po polsku lub po niemiecku

przez **X. Enna.**

Cena za egzemplarz 10 fen.

Kartki do Bierzmowania

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Donoszę uprzejmie, że (1676)

Fabrykę mydła

i świec woskowych

po ś. p. mężu moim **St. Opielińskim** daléj prowadzić będę i polecam się łaskawym względom Szanownego Duchowieństwa, Dozorów kościelnych, jako i wszystkich moich odbiorców.

Faustyna Opielińska.

Krotoszyn, dnia 16 maja 1889.

Czerwona Apteka w Poznaniu

Stary Rynek nr. 37

poleca

Eucalyptus-esencyą do ust i zębów
i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów.

Esencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie skoncentrowanéj.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi, wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (634)

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używaną.

Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

Skład mebli

Zjednoczonych mistrzów stolarskich i pozłotników

Poznań, Wilhelmowska ul. 14,

poleca Wieleb. Duchowieństwu i Szan. Publiczności **kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych** własnego wyrobu. **Garnitury** dekorowane atłasem, pluszem, rypsem i fantazyjnemi materyami w wielkim wyborze. (1671)

Ceny umiarkowane, zamówienia przyjmuje się.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Główne i wyłączne zastęp. na W. Ks. Pozn. źródła w Iwoniczu.

Wody mineralne

Nalew 1889:

Marienbad, Karlsbad, Kissingen, Wildungen, Bilin, Ems, Soden, Iwonicz, Wody gorzkie Węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1581)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych.

Poznań, Śty Marcin 62.

Skład II, Wrocławska ul. nr. 30.

Główne zastępstwo źródła Bonifacego w Morszynie.

B. Kalinowski,

Poznań, Jezuicka ulica nr. 12.

Na **porę wiosenno-latową** polecam skład mój zaopatrzony w **gotową garderobę męzką** i w wielki wybór **najnowszych materyi angielskich, francuzkich i krajowych.** Przez nadzwyczaj korzystne zakupno materyi, odstawiam garderobę o 15% taniéj jak ceny dawniejsze.

Przewielebnemu Duchowieństwu zwracam uwagę, iż wyrabiam także **rewerendy i płaszcze** z gwarancyą dobrego leżenia. (1384)

M. Piotrowski,

Poznań, ul. Wrocławska nr. 14.

Polecam się do wykonywania *wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych w kościołach.*

Buduję ołtarze, przerabiam i odnawiam stare, stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady przez czas zniszczone, wszelkie rzeźby i ołtarze z marmuru i mozajki doprowadzam ślifowaniem do pierwotnego koloru.

Jako dowód wieloletniéj pracy w mym zawodzie pozwalam sobie przytoczyć z dawniejszych i nowszych lat, gdzie także takie prace do wykonania mi powierzano.

I tak: odnawiałem wnętrze mozajkowéj kaplicy imienia Potockich w Katedrze gnieźnieńskiéj, budowałem nowe ołtarze we Wrześni, Witkowie, Bninie, Stęszewie, w Osówcu w kaplicy, w Gołębinie, w Królestwie Polskiem: Tuliszkowie i Szymanowicach. W Poznaniu w kościele śgo Marcina, w Katedrze [illegible] ołtarz wykonałem nowym stiukiem mozajką, w pięknym kościele Farnym w Poznaniu częściowe reparacye mozajki uskuteczniałem.

Wielebni Księża Proboszczowie i Szanowne Dozory wymienionych kościołów mogą poświadczyć, że powierzone mi prace starannie i sumiennie wykonałem.

Mam przeto nadzieję, że będę umiał pozyskać zaufanie wszystkich, którzy mi prace dekoracyjne powierzyć raczą.

Zarazem polecam młody mój *skład figur św., stacye Męki Pańskiéj* nader starannie wykonane z masy i sztucznego kamienia, *lampy, krzyże, książki do nabożeństwa, różańce, obrazy* w ramach i bezr am i t. d. (1423)

Kantor informacyjny

Rue du Faubourg St. Denis nr. 81, w Paryżu

(w pobliżu dworców kolei północnéj i kolei wschodniéj)

J. Nowalewski (1563)

poleca się rodakom zamierzającym przybyć na wystawę paryzką.

Dopiero co wyszło z druku dziełko 190 str.: (1541)

Wspomnienia

z dawniejszych czasów.

Opracował

Dr. Ignacy Zwolski.

Poznań 1889.

Oprawny egzemplarz 1 markę.

Powiększywszy znacznie skład mój polecam: (1634)

Porcelanę białą stołową, talerze płytkie i głębokie już po 3 m, za tuzin.

Szkło stołowe; szklanki najtańsze tuzin po 1 m.

Serwisy do kawy kolorowe od 5 marek.

Garnitury do mycia kolorowe (5 części) od 5 marek.

Serwisy stowe kolorowe z porcelany i fajansu (na 12, 18, 24 i więcéj osób) w największym wyborze po cenach najniższych.

Lampy stołowe i wiszące z palaczami najlepszéj konstrukcyi z słynnéj fabryki „Stobwassera“

Tace w najrozmaitszych gatunkach.

Alfenidę stołową Christofla.

Wielki wybór podarków ślubnych i okolicznościowych z metalu i majoliki.

B. Szulczewski,

plac Wilhelmowski 10 naprzeciw teatru miejskiego.

Do mego handlu kolonialnego, win, cygar połączonego z hotelem i wyszynkiem, poszukuję od 1 lipca rb. energicznego (1674)

subjekta.

J. Krzyżankiewicz

w Wronkach.

Dobrze zaprowadzony handel win węgierskich i delikatesów poszukuje zaraz resp. 1 sierpnia r. b.

podróżującego

obeznanego dokładnie z tą gałęzią handlu i posiadającego odpowiednie zdolności do podróżowania po W. Ks. Poznańskiem, Prusach Wschodnich i Zachodnich. Oferty z odpisem świadectw i fotografią przyjmie **Ekspedycya Kuryera** sub B. K. 1678.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobrze swe sprzedać, lub kto chce dobrze kupić,

ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do

Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Organista,

wolny od wojskowości, z dobremi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje od 1 lipca b. r. miejsca, na którem by się mógł wkrótce ożenić. Łaskawe oferty do **Eksp. Kuryera Pozn.** sub D. B. S. 1630.

Gospodyni

uczciwéj, zdatnéj, w podeszłym wieku wskaże miejsce na probostwie **Eksp. Kuryera** sub S. D. 1679.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.